

Zdzisław Krzemiński

"Immunitety w polskim procesie karnym", Wojciech Michalski, [b.m.] 1970 : [recenzja]

Palestra 15/4(160), 82-84

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wypadku nabycia nieruchomości rolnej przez jednego z małżonków przy jednoczesnym objęciu nabytej nieruchomości zasadami wynikającymi z art. 31 i nast. k.r.o., a więc stosuje się do art. 166 k.c.

Omawiając praktyczne stosowanie art. 166 k.c., Stefan Breyer w pracy swej pt. „Przeniesienie własności nieruchomości” wypowiada na str. 372 ten sam co wyżej pogląd, ale w formie bardzo syntetycznej: w warunkach nabycia na prawie wspólności ustawowej należy uważać małżonków za jednego nabywcę.

Odpowiadając zatem na postawione na wstępie pytanie, należy dojść do wniosku, że w omawianym wypadku żona nabywcy udziału w gospodarstwie rolnym, pozostająca w ustawowej wspólności majątkowej wynikającej z przepisów k.r.o., stała się współwłaścicielką nabytego udziału mimo braku kwalifikacji do nabycia gospodarstwa rolnego.

Adw. Zbigniew Czernski

RECENZJE

1

Wojciech Michalski: *Immunitety w polskim procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, 1970 r.

Ciekawy problem prawniczy doczekał się wreszcie opracowania monograficznego u nas. Myślę o zagadnieniu immunitetów i o książce W. Michalskiego pt.: *Immunitety w polskim procesie karnym*. Co prawda tytuł mówi tylko o procesie karnym, jednakże Autor nie poprzestaje na prawie karnym i sięga do innych dziedzin prawa. Dotyczy to zwłaszcza rozdziału poświęconego immunitetowi zakrajowości i immunitetowi adwokackiemu.

Autor podaje definicję immunitetu przyjmując, że:

- a) immunitet jest przywilejem przysługującym pewnym kategoriom osób, stawiającym je w innej niż wszystkie pozostałe osoby sytuacji procesowej,
- b) przywilej ten przyznawany jest niektórym kategoriom osób ze względu na charakter wykonywanych przez nie funkcji,

c) immunitet powoduje bądź ograniczenie dopuszczalności ścigania karnego tych osób, bądź też całkowitą niedopuszczalność takiego ścigania,

d) immunitet stanowi wyjątek od zasady powszechności procesu karnego.

Autor uważa, że immunitet stanowi ujemną przesłankę procesową o charakterze mieszanym.

W pracy termin „immunitet procesowy” używany jest jako kategoria ogólna, obejmująca zarówno immunitet materialny jak i immunitet formalny, ze skutkami określonymi w art. 11 k.p.k.

W pracy znajdujemy ciekawe uwagi dotyczące celu i założeń immunitetów oraz skutków procesowych naruszenia immunitetu. Szkoda jednak, że Autor w tej części swej ciekawej pracy nie podaje choćby krótkich informacji dotyczących regulacji tej instytucji w

innych krajach. Niewątpliwie podkreśliłoby to walory książki.

Przechodząc do zagadnień szczegółowych, Autor zaczyna od omówienia immunitetu zakrajowości (rozdział II). Daje on tu ciekawy przegląd wszystkich znanych teorii na ten temat i dochodzi do wniosku, że immunitet zakrajowości przysługuje przedstawicielom dyplomatycznym w interesie państwa wysyłającego, tak by mógł on swobodnie wykonywać swe urzędowe funkcje.

Rozdział III poświęcony jest immunitetowi parlamentarnemu.

Immunitet sędziowski omawiany jest w rozdziale IV. Zamieszczone są tu rozważania dotyczące podmiotowego i przedmiotowego zakresu immunitetu, czasu jego trwania i uchylecia. Autor reprezentuje pogląd, że immunitet sędziowski jest immunitetem formalnym zupełnym, nietrwałym i względnym. Odnoszę wrażenie, że niektóre ciekawe tezy z tego rozdziału powinny zawierać obszerniejszą argumentację. Dotyczy to między innymi poglądu, że decyzja sądu dyscyplinarnego odmawiająca wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie może ulec zmianie, podobnie jak i sąd nie może cofnąć raz wyrażonej zgody na ściganie.

Rozdział V zawiera rozważania na temat immunitetu prokuratorskiego. Autor wypowiada się (i słusznie!) za szeroką wykładnią art. 60 ust. 1 ustawy o prok. przyjmując, że skoro immunitet związany jest z wykonywaniem określonych czynności przez określone osoby, to powinien on przysługiwać wszystkim osobom wykonującym obowiązki prokuratorskie (również asesorum i oficerom śledczym).

Zajmując się czasowym zakresem immunitetu prokuratorskiego, Autor rozważa trzy możliwe (teoretycznie) momenty określające datę początkową działania immunitetu. Są to mianowicie:

- a) data decyzji powołania lub mianowania na stanowisko prokuratorskie,
- b) data doręczenia pisma zawierającego powołanie lub mianowanie,
- c) data objęcia przez prokuratora jego stanowiska służbowego.

Autor przyjmuje ten trzeci moment jako decydujący przy określaniu daty początkowej.

Obawiam się, że ta koncepcja w praktyce może się okazać kłopotliwa, po prostu dlatego, że brak ustawowego określenia czynności, którą by można było pochylić za objęcie stanowiska, może prowadzić do różnych rozwiązań. Ponieważ w tej dziedzinie nie może być żadnych niejasności i dwuznaczności, przeto za najpewniejszą uznaje osobiście datę powołania lub mianowania na stanowisko prokuratora.

Nie ukrywam, że największe zainteresowanie poświęciłem rozdziałowi VI, omawiającemu immunitet adwokacki.

Znajdujemy tu pełną informację dotyczącą publikacji oraz uchwał samorządu adwokackiego. Autor zajmuje się szczegółami wywołującymi od dawna kontrowersyjne odpowiedzi. Między innymi dotyczy to pytania, czy aplikant adwokacki korzysta z immunitetu. Mimo braku wyraźnego przepisu Autor dochodzi do przekonującego wniosku, że aplikant w tym zakresie nie może być w sytuacji gorszej niż adwokat i wobec tego korzysta on z prawa do immunitetu. Niepotrzebnie tylko Autor ogranicza to uprawnienie wyłącznie do czynności wykonywanych przed sądami lub organami. Osobiście jestem zwolennikiem szerszej wykładni, obejmującej wszystkie czynności wykonywane przez aplikanta w charakterze substytutu adwokackiego. Nie przeczę, że teza na-

leży do dyskusyjnych. Szersze jej omówienie wymagałoby specjalnej publikacji.

Ciekawe są uwagi dotyczące rzeczowego zasięgu immunitetu adwokackiego. Przekonywająca jest teza, że immunitet obejmuje wszystkie czynności adwokackie wchodzące w skład pojęcia czynności zawodowych. Odnosi się to również do udziału w śledztwie lub przy spisaniu aktu notarialnego.

Szkoda natomiast, że Autor wyłączył (s. 168) ze swych rozważań zagadnienie tzw. policji sesyjnej. Jest to kwestia na pewno łącząca się z zagadnieniem immunitetu adwokackiego. Jak już niejednokrotnie w literaturze prawniczej wykazano, brak synchronizacji w tej dziedzinie między przepisami prawa o ustroju sądów powszechnych a normami ustawy o ustroju adwokatury prowadzi do pewnych niejasności. Mówiąc konkretniej, art. 28, 29 i 31 u.s.p. daje przewodniczącemu prawo do ukarania adwokata upomnieniem, wydaleniem z sali, a nawet grzywną. Ukazanie to nie wyłącza ewentualnej odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata. Można jedynie bronić tezy, że z wyraźnego zakazu stosowania porządkowej kary pozbawienia wolności w stosunku do adwokata wynika zakaz zamiany wymierzonej kary grzywny na zastępczą karę pozbawienia wolności. W tym układzie prawnym istnieje pewien dualizm: z jednej strony bowiem są przepisy ustawy o ustroju adwokatury, a z drugiej — przepisy art. 28, 29 i 31 prawa o ustroju sądów powszechnych. W tych warunkach może się zdarzyć, że za ten sam czyn adwokat zostanie ukarany dwukrotnie: raz w ramach „policji sesyjnej”, a drugi raz w postępowaniu dyscyplinarnym. Nie jest to — rzecz jasna — najlepsze rozwiązanie legislacyjne.

Autor zajmuje się też bardzo sporną kwestią dotyczącą tego, czy immu-

nitet adwokacki obejmuje swym zakresem zniewagę, która na skutek skargi publicznej prokuratora wniesionej w trybie art. 50 k.p.k. stała się przestępstwem ściganym z oskarżenia publicznego. W książce znajdujemy też zę reprezentowaną przez Autora, że w tym konkretnym wypadku immunitet nie obejmuje tej zniewagi.

Z poglądem tym nie zgadzam się, czemu dawałem zresztą wyraz w kilku publikacjach (są one powoływane przez Autora). Oczywiście nie zamierzam w recenzji kontynuować powyższego sporu. Nie o to przecież chodzi. Muszę natomiast podkreślić sumienność Autora w wykazaniu wszystkich argumentów przemawiających „za” lub „przeciw” tezom reprezentowanym w monografii.

Autor zajął się także bardzo ciekawą, ale zarazem trudną kwestią dotyczącą wyłączenia spod działania immunitetu osób wpisanych na listę adwokatów, lecz nie wykonujących zawodu w rozumieniu art. 3 u.o.u.a. Konkretnie chodzi o pracowników nauki, pracowników administracji i radców prawnych. Kwestia ta od lat wywołuje rozbieżne poglądy. Jednakże nie można nie widzieć tu obowiązującego tekstu, tzn. konkretnie art. 3 u.o.u.a., który wręcz stwierdza, że adwokat może wykonywać zawód w zespole adwokackim lub w społecznym biurze pomocy prawnej. Autor widzi te „realia” tekstowe i opierając się na wykładni werbalnej i gramatycznej, dochodzi do wniosku, że do tych osób immunitetu się nie stosuje.

Książkę zamyka rozdział VII, poświęcony zagadnieniu immunitetu pracowników Najwyższej Izby Kontroli.

Kończąc tę krótką recenzję, trzeba stwierdzić, że przybyła nam ciekawa i cenna praca. Skrupulatne i ciekawe przedstawienie tematu, mającego znaczenie teoretyczne i praktyczne, zasługuje na uznanie.

dr Zdzisław Krzemiński